

*[Handwritten signature]*

*[Handwritten signature]*

6134

Piotr Konchalowicz, kapral dat 36 po-  
sługami w mundurze kawalerii  
chorodca w Szw. Wlk. Kawaler.

Awentowany pierwszy raz 19-ix-1939r.

W tym czasie odbył służbę w 7-8 rano na parowozie D136 w czasie

przewożenia transportu wojennego

do Włocławka. Przetargowany był pod

skarżą do dn. 21-ix-1939r. przez crotowy oddział

wojskowy.

Drugi raz awentowany po przyjeździe

do chorodca ~~do~~ dn. 23-ix-1939r

przez W. K. W. Awentowany został

natychmiast z chwilą powrotu jego

z m. z. z pozycji chorodca przez

Władysław Szwedkę powrócił dn. 23-ix-1939r.

1818, 1940<sup>2</sup> 6134  
mentowany 20<sup>2</sup> tegidina.  
Wstępne badania przeprowadziło mi-  
seowe w. K. W. D., następnie zostałem  
wywieziony do Chiniska dn 27. X-1939.  
W Chiniskim siedziałem w wagonie  
wizjiowym, w którym zostałem  
przewieziony do Stółpe i Baranowicz,  
Ze Stółpe w now zarządowej stacji  
Olechowiecie Ukraińskim Józefem  
przewieziono nas do Chotodczyna przez  
Chinisk, do Chotodczyna przewiezio-  
no dn 5. X-1939r. Dnia 8. X-39r.  
odwieziono nas do Wilna i siedzia-  
łem w b. Komisariacie Kolejowym  
Dnia 14. X-1939r. wywieziono nas do  
wizjiowa w Białymstoku, gdzie  
nie przyjęto mnie spowodu br-  
ku dokumentów do piero wizji-  
nie przyjęto mnie co dnia 17-18

1818, 1939<sup>2</sup> 6134  
W wiezieniu byłem badany  
5. XI-39r w nocy godz 23-24 samochodem zabra-  
no mnie z wizjiowa do w. K. W. D. kolej-  
wego Białystok na badanie i osadzo no w wie-  
cie przy dworcu kolejowym 3 Kgd dnia 16. XI-1939r  
odwieziono mnie do Chotodczyna na konfr-  
tacje. W Chotodczynie siedziałem w przewi-  
zorynym owerce przy dworcu kolejow.  
Dnia 6. XII-1939r wywiezili do Białego stoku  
do awentku przy dworcu i dnia 22. XII-1939r do  
Wizjiowa w Białymstoku. Dnia 18. II-1940r  
przewieziono z Białego stoku do wizjiowa nowe-  
go w Brestnie w/ B. tak zw. „Czerwoniarka”  
z „Czerwoniarka przewieziono do twier-  
dzy i osadzo no na „Brygidkach”. W styczniu  
1941r. odczytano wyrok. Postanowieniem  
osobowo samwzeczarnija w. K. W. D. postanow-  
kajetsia zamknąć Pietra Franiewicza  
Konstantowiera w twierdowym isprowi-

zagłwe w Niemczech na 8 let kar sae-  
jako pasmij element. S.O.E.

i kazano podpisac. Dnia 5-II-1941 r  
wyznaczono mnie do transportu i  
przewieziono do "Kawgo pol'agru"  
st. Luchtinga Tachpunkt W 206. zwol-  
niony z tagru 28-VIII-1941 przez uprow-  
lenie Tachpunktu w Jerseywie.

Oskarżono mnie z art. 74 i 72<sup>a</sup>

K.K. hitlerowskiego za swiaz z palecyy  
i agitacja przeciw sowieckaj. Badania  
przewadzano tylko w niocy, aby

wymusić zeznanie kazali stac z podmi-  
sionem i rozmowami, a gdy rzece opadali

to zmuszali kibel na po twarzy do  
dalejszego trzymania ruz do gory.

Szczykali, strzelali z tyłu i na postwoch,  
miesz głośnie, jak np. w chińskim  
gdy nie ma przecig od 27-IX-35 do 5X-39.

2/ Otrzy małym dwa razy po talerzu zupy  
i ealy czas tylko kawalen, chleba i wody.  
to czasie transportu z więzienia do ta-  
gru w eiggu 11 dni 3 razy obali zupę  
po 8-9 tyzek na kazdego, najgorszo,  
kasa nierównia, była lwaś wody  
gdzie estowie r nie nie pracnal  
tylko truchę wody do ten chleb su-  
cny, alawit i móżna było przetrnac

(if) w więzieniu w najekropniejsy sposób  
panosily się wrony, gdyż jeśli chłiat  
kto wypłac rozszulę to trzeba była  
afel nie była nie spryt. Anoditem brn

idny i obdarły gdyż nie dawali ani  
biedny na zimno i w miedla  
do mycia się. Wzięcie nowe  
to Bzesciu nie było opalane po  
mimo swej zimny rok 1939/40  
welaen od północnej strony upala

w 42 zaduch i stęchlizna do nie wykry-  
mania z powodu zimna niektórzy  
mieli obrzęk niste nogi rce i twarz.  
Traktowanie zwiększał niektórzy  
mówili po ludzku, a reszta tohucki,  
bez litosci i sumienia. W więzieniu  
taszkanie pozwalali na spacer w ciągu  
15 min. dziennie. w klatce, jak dla bydła  
Siedzieli w celi 13<sup>50</sup> na 7<sup>30</sup> m<sup>2</sup>. (wam  
dokładnie to var sowieckie nie było).  
siadzieli nas od 195- do 115 ludzi w var.  
z nie odwołalną parang w wyzie-  
wach moesz i kalu bo wolno było  
js wynosić dwa razy dziennie.  
Wycierania dostawalem za-  
ręko w głowy i paws rary zemiakowy  
W klatce z biedziem było lepiej nato-  
miast miljonny pluskie w dnie  
dawalo spać. Pracowale Rozali 13-14

godzin. Normalny bawtro wysokie i truchne  
do wypełnienia, w razie nie wypełnie-  
nia norm uszczuplano jaszerie. Naj-  
gorszy plagg tagierow byli taw. wki  
złodziej, którego obradali ze wystrzeżu  
jeśli nie dawalo się w sekrecie tu i sile,  
potrafili odlewać, na co nie uwagała  
Władza tagierna, bo wprost było to  
im na ręk, aby np. przykrze życie  
tam znajdujących się ludzi. Pozwolno  
imi się zlaguła pojenatem do siostry  
która była w Pawłodavskiej obłasci.  
Byłem tam niegac, pracowalem  
w warsztacie reperacyjnym samo-  
chodowym zabakicajge 400 rb na  
mieście za którą to sumy muria-  
tem żywić całą rodzinę siostry, bo  
siostra nie dawala pracy, jako  
żona oficera. W listopadzie 1941v.

wyjazdem do armii, lecz niestety  
do wojska skierowali nas via Jarz-  
kienki i byłem w Samarkand-  
skiej ubraści w kotłowni. gdzie  
karali pracować, a jako wynag-  
rodzenie dawali 500gr męgi  
dziennie i po zaterm nie. Był  
okres kiedy w ciągu milskiego  
nie mieliśmy soli. Wskutek  
ostabienia zaczął panować  
tyfus palarnisty i ja też chorow-  
wałem, przez co dopiero 4 kwie-  
tnia 1942 roku wystąpiłem  
do Armii Polskiej w Kiew ni-  
me. do 7 kompan. Kolejowej

Piotr Tindratowicz

14-III-1943r.